GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 121 | Wąbrzeźno, czwartek 15 października 1925 r. | Rok V

Oddaj swój głos na listę nr.

7

z czołowym kandydatem

Mieczysławem Jezierskim

Co mówi Skrzyński?

Nasz minister spraw zagranicznych Skrzyński, krótko po przybyciu do Locarno, miasteczka położonego w południowej Szwajcarji, gdzie odbywają się narady ministrów spraw zagranicznych o zapewnieniu Europie pokoju, udzielił zbiorowego wywiadu stukilkudziesięciu dziennikarzom zagranicznym.

W wywiadzie tym minister Skrzyński powiedział: Rozstrzygana w Locarno sprawa dotyczy całego świata i jest tak dalece poważną, że zmusza do wielkiej rezerwy w słowach. Przybyłem dopiero i o przebiegu obrad w Locarno panowie zapewne więcej mają wiadomości aniżeli ja. Od początku jednak chcę uniknąć dwuznaczności i dlatego wyjaśniam, w jakim celu przybyłem.

Przyjechałem tu na skutek zaproszenia kilku mocarstw, biorących udział w obradach; przyjechałem, aby omawiać tematy, dotyczące mego kraju. Jestem pełen wiary, że wielkie sprawy bezpieczeństwa dojdą do skutku. Jestem bardzo skłonny do zgody, ale wiem też że, bezpieczeństwo Europy nie da się zamknąć w jednej jej sektorze.

Rząd polski uznaje zasady dokumentu, który nie stał się dla świata dokumentem obowiązującym, ale, którego duch — myślę o protokóle genewskim uznaje wojnę za zbrodnię międzynarodową i który pragnie rozwiązywać sprawy sporne pokojowo w drodze umów i rozstrzygnięć wzajemnych.

Ten duch pokoju ożywia mój rząd w jego ogólnej polityce, a jest też wytyczną naszej polityki międzynarodowej.

Ożywia mnie nadzieja i sądzę, że rozsądek, który kieruje pracami w Locarno doprowadzi do urzeczywistnienia obecnych rokowań z pożytkiem dla dobra powszechnego.

Istnieją dwie polityki, polityka dnia codziennego, drobnych zatargów i polityka ożywiona wizją przyszłości, wykluczająca wojnę i budująca trwałe podstawy pokoju. Tej drugiej polityce chcę służyć i nazywać ją również moją polityką.

Następnie dziennikarze amerykańscy, niemieccy i włoscy zadawali ministrowi pytania. Minister odpowiadał w języku, w jakim zadane było pytanie, a więc po francusku, niemiecku i angielsku.

Wśród pytań najważniejsze były pytania, dotyczące procedury przyłączenia się Polski do rokowań w Locarno, na co minister odpowiedział: Niema żadnej konferencji; jest tylko rozmowa ministrów. W tej rozmowie mogą brać udział wszyscy obecni tu ministrowie spraw zagranicznych. Rozmowy mogą być dwóch ministrów, trzech, pięciu, siedmiu. Ja już rozmawiałem z trzema. W każdej chwili, gdy rozmowa dotyczy moich spraw, mogę brać w niej udział, niezależnie od tego, ilu moich kolegów, ministrów innych krajów, ją prowadzi.

Na zapytania dotyczące odwiedzin Cziczerina, minister odpowiedział: Odwiedziny oznaczają poprawę stosunków, wypływającą z ogólnej obecnie stosowanej wobec Polski polityki Sowietów. Omawialiśmy sprawy związane z traktatem ryskim oraz stosunkami gospodarczymi obu krajów. Być może, że inni chcieli te odwiedziny wyzyskać dla innych celów. To jednak, co mówię, odpowiada rzeczywistości.

Pytań, zadanych panu ministrowi przez dziennikarzy, było kilkanaście, a wszystkie odpowiedzi ministra Skrzyńskiego na te pytania wywarły na dziennikarzach jaknajlepsze wrażenie.

Każda obywatelka spełni tylko wtenczas swój obowiązek jeżeli będzie głosować na listę nr.

7

Wywiad z prezesem ministrów p. Władysławem Grabskim.

W sprawie powstałych ostatnio nieporozumień między rządem i Sejmem i różnych na ten temat komentarzy, prezes ministrów, p. Grabski, udzielił przedstawicielowi „Kurjera Porannego" takich wyjaśnień:

Konferencja w Locarno nie potrwa według naszych informacyj poza 20 b. m. W ciągu przerwy w obradach Sejmu będę się starał w rozmowach z p. marszałkiem Sejmu i prezesem komisji budżetowej wyjaśnić, w jakim stopniu można wykorzystać tę przerwę dla przyspieszenia następnie obrad komisji i plenum nad ustawami sanacyjnemi, wniesionemi przez rząd.

— Czy p. premjer będzie bronił całości trzech ustaw sanacyjnych, czy też poprzestanie na poszczególnych ich częściach, lub też tylko na jednej z ustaw, a mianowicie na której?

— Wśród ustaw sanacyjnych są pilniejsze i mniej pilne. Najpilniejszą jest ustawa o „szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego", zawierająca środki działania doraźnego. Wszystkie części tej ustawy są ważne i konieczne. Ponieważ jednak dotyczą one kilku dziedzin, mogą być uchwalone osobno i w osobnych terminach. Dwa inne projekty sanacyjne przedstawiają środki działania na dalszą metę. Jeżeli pan zapytuje, czy nie mógłbym przeprowadzić zamierzeń przed uchwaleniem ustawy przez Sejm, to odpowiem, że przygotowania do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej nie wymagają oczywiście ustawy, ale już podpisanie przedwstępnych układów z konsorejami zagranicznemi jest niemożliwe bez uchwalenia przez Sejm artykułu pierwszego ustawy o „szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego."

— Niewątpliwie ewentualny sukces min. Skrzyńskiego w Locarno ułatwi zdobycie pożyczki zagranicznej?

— Sukcesy polityczne nie zawsze pomagają pożyczkom zagranicznym, natomiast niepowodzenia łatwo mogą im przeszkodzić. Co do wpływu Locarno na system gospodarczy, to zauważyć należy, że nad sytuacją gospodarczą Europy w znacznym stopniu ciąży niewiara kapitału zagranicznego w trwałość stosunków politycznych. Co do Polski, to ciąży również nad nią ten pierwiastek, co wyraża się w ostatnich czasach powstrzymywaniem kapitału zagranicznego od prolongat udzielonych już pożyczek krótkoterminowych i od udzielania nowych kredytów. W wyniku tego obserwujemy brak kredytu dla przemysłu i handlu. Ten pierwiastek złagodniałby w razie dodatniego dla nas wyniku konferencji w Locarno,

— Czy nastrój nieprzychylny dla rządu, wytwarzany przez parę stronnictw sejmowych uważa p. premjer za szkodliwy dla dalszego toku sanacji gospodarczej?

— Pożyczki zagraniczne zależą w silnym stopniu od polityki finansowej i gospodarczej państwa. Ważne jest, aby atmosfera, w której pożyczki będą omawiane gwarantowała trwałość i ciągłość polityki finansowej państwa. W obecnym momencie i w najbliższych miesiącach Polska potrzebuje przedewszystkiem spokoju. Wobec tego wszelkie posunięcia, wytwarzające poruszenie umysłów mogą ujemnie wpłynąć na bieg procesu sanacyjnego. W myśl potrzeby tego spokoju stoję wyraźnie na gruncie porozumiewania się możliwie bliższego i wzmocnienia współpracy zarówno z p. marszałkiem Sejmu, jak i z innymi czynnikami sejmowymi i pragnę wykorzystać w tym kierunku najbliższy tydzień.

Oświadczenie p. prezesa Rady Ministrów w rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Porannego", które podajemy na czele dzisiejszego numeru, pozwalają mieć nadzieję, że incydent, wywołany czwartkowem postanowieniem odroczenia obrad sejmowych nad przedłożeniami skarbowemi rządu aż do zakończenia konferencji w Locarno, nie pociągnie za sobą głębszego rozdźwięku pomiędzy Rządem a Sejmem.

Intencją postanowienia było uniknięcie ostrych dyskusyj sejmowych w momencie, w którym opinja zagraniczna nie powinna mieć cienia wątpliwości, że członek Rzą-

Lista nr.

7

zastępuje sprawiedliwie

każdy stan

Głosy wszystkich, którzy mają dobro miasta na oku, winny się skupić na listę nr.

7

Chcesz dobrobytu wszystkich mieszkańców miasta głosuj tylko na listę Samodzielnych Rzemieślników nr.

4

du, broniący interesów Polski na szczególnie trudnym gruncie i w wyjątkowo krytycznym momencie, nie będzie narażony na utrudnienie swojego stanowiska przez jakiekolwiek niesnaski wewnętrzne w toku rozpraw nad polityką skarbową i gospodarczą Rządu.

Leżało to przedewszystkiem w interesie Rządu samego, który w równej mierze dbać musi o wszystkie dziedziny polityki państwowej i podporządkowywać najpoważniejsze nawet troski chwili tym zadaniom, które mają związek z bezpieczeństwem i całością państwa na zewnątrz.

Byłoby niewątpliwie najpomyślniej, gdyby udało się było przeprowadzić odesłanie przedłożeń rządowych bez dyskusji do rozpatrzenia w komisji; na konwencie senjorów wyjaśniło się jednak, że ten sposób wyjścia nie dał się przeprowadzić, o czem lojalnie uprzedziły te stronnictwa, które nie uznały za możliwe zrzec się swego prawa krytyki już w pierwszej fazie procedury parlamentarnej, przy załatwieniu przedstawionych projektów.

Nie można nie zwrócić uwagi, że gdyby nawet wszystkie stronnictwa polskie były gotowe do ofiarnego zrezygnowania z tego prawa ze względu na sytuację zewnętrzną, nie było sposobu zapobiedz opozycji grup różnonarodowych, których wystąpienia są, jak wiadomo z licznych doświadczeń, nieobliczalne, a często świadomie prowokacyjne — i to nawet w ścisłym związku z polityką zagraniczną państwa.

Obecne oświadczenia Prezesa Rady Ministrów zdają się stwierdzać, że odroczenie obrad nie przyniesie interesom skarbowym i gospodarczym państwa tak wielkiego uszczerbku, jak to mogło wynikać z uwag p. Prezesa Ministrów, ogłoszonych w niektórych dziennikach — pod pierwszem wrażeniem.

Z zadowoleniem też przyjąć trzeba zapowiedzi szefa rządu, że przerwa w obradach wykorzystana będzie w sposób dla tych interesów korzystny i że Sejm i Rząd skupią w tym kierunku swoje wysiłki na podstawie realnej pracy, odkładając rzeczy sporne aż do chwili wyjaśnienia sytuacji zewnętrznej.

Radni żydowscy w mieście Głownie „żądają" usunięcia krzyżów z sal szkolnych.

W jakie smutne następstwa zaczyna obfitować „ugoda" polsko-żydowska, mamy ostatnimi czasy, w życiu społecznem na każdym niemal kroku liczne tego przykłady.

Oto rozpanoszenie się, samowola i rasowe rozwydrzenie żydostwa coraz szersze zatacza kręgi i dochodzi do niebywałych rozmiarów.

Opinja publiczna społeczeństwa polskiego i katolickiego, oburzona do głębi, z powodu sprofanowania krzyży św. przez żydostwo, a tem samem i najświętszych uczuć religijnych i patrjotycznych, dotychczas nie może się uspokoić. Wciąż jeszcze słychać głosy słusznego oburzenia na ohydny czyn rozbestwionych żydziaków.

Ale oto znów mamy do zanotowania nowy fakt zuchwalstwa i samowoli żydostwa, które kładzie swe brudne łapy na to co jest święte i drogie sercu każdego Polaka i chrześcijanina.

Donoszą nam z miasta Głowna pow. Brzezińskiego. co następuje:

Miasto Głowno zostało zaliczone dekretem Min. Spr. Wewn. w maju r. b. do rzędu miast o własnym samorządzie miejskim, wskutek czego dla uchwycenia steru rządów miasta w swe ręce, powstał Magistrat i rada miejska.

Miasto jest okropnie zażydzone i większość mieszkańców stanowi „mniejszość narodowa".

Ta brodata i chałaciata mniejszość tak się tu rozpanoszyła, iż zgoła zapomina, że mieszka na polskiej ziemi a nie w Palestynie. To też śmiało sobie tu poczyna, a szczególnie w ostatnich czasach po zawarciu „ugody" polsko-żydowskiej.

Nie dalej jak w ubiegłym tygodniu polskiej i katolickiej części ludności Głowna omal, że nie został wymierzony haniebny policzek przez „mniejszościową" większość.

Polska ludność oburzona jest do najwyższego stopnia excesem ze strony żydów, który tutaj miał miejsce kilka dni temu, a który ma cechy wspólne z głośnem na gruncie łódzkim zajściem w szkole powsz. przy ulicy Rybnej.

Nic dziwnego, przykład idzie „z góry".

W ub. czwartek 24 wrześ. na posiedzeniu Rady Miejskiej wszyscy radni żydzi, kategorycznie oświadczyli, że o ile nie zostanie usunięty krzyż z Polskiej szkoły powszechnej, gdzie uczą się także dzieci żydowskie. Tych ostatnich do szkoły nie będą posyłali. Przytem stanowczo domagali się usunięcia krzyża z Polskiej szkoły, zachowując się z wrodzoną sobie rasową hałaśliwością.

Po przemówieniu burmistrza W. Stępniewskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej i kilku radnych Polaków, którzy w swych wywodach wskazali, że bezczelne żądanie radnych żydów godzi w najświętsze uczucia religijne i patrjotyczne ludności polskiej i jako takie jest zgoła niewykonalne, żydzi podnieśli ogromny krzyk.

I kiedy jeszcze raz przewodniczący Rady stanowczo oświadczył, że żądanie żydów jest zbyt zuchwałe i niewykonalne, ci awanturując się jeszcze bardziej, gremjalnie opuścili salę obrad, wykrzykując, że dzieci swych do szkoły nie poślą, dopóki nie zostanie usunięty krzyż z klasy.

Zaznaczyć trzeba, że radni Polacy z przewodniczącym na czele, dzielnie stanęli w obronie godła chrześcijańskiego, starając się wszelkiemi siłami zachować spokój i nie dopuścić do poważnych zajść na sali obrad.

Na to samo posiedzenie Rady Miejskiej wpłynęło pismo Dozoru Szkolnego m. Głowna, w którem tenże stwierdza, że dzieci żydowskie w dniu poprzednim hałaśliwie opuściły klasę ze względu na wiszący na ścianie krzyż. Dzięki tylko przytomności umysłu kierownika szkoły nie doszło do poważnych zajść, na jakie się zanosiło i nie powtórzyła się historja eksesów żydowskich w szkole przy ul. Rybnej w Łodzi.

Następnego dnia jednakże rozbestwiona banda żydziaków, zebrana na drodze do szkoły, dotkliwie pobiła jednego ze swych kolegów, który szedł na lekcje. Banda ta, była podburzana przez wice-burmistrza (!!!) Luzera Fassa, jak powszechnie twierdzą, wielokrotnie karanego więzieniem, (ładny wice-burmistrz! Red.) a ostatnio zawieszonego w czynnościach z powodu wytoczonego mu procesu karnego.

W końcu swego pisma. Dozór Szkolny prosi Radę Miejską o ukrócenie samowoli żydostwa.

Posiedzenie Rady było nadzwyczaj burzliwe i polska ludność zebrana na sali z wielkim trudem hamowała swe oburzenie na zuchwałych i rozwydrzonych żydów.

Sprawą tą zajął się p. Inspektor szkolny na okręg brzeziński i pan Starosta powiatu Brzezińskiego.

Oto mamy skutki ugody polsko-żydowskiej.

Widzimy, jak zuchwale poczyna sobie żydostwo i do jakich bezprzykładnych eksesów już coraz to częściej dochodzi.

Przykład wybryków żydowskich w Łodzi podziałał bardzo szybko.

Jeszcze kilka dni przed chwilą rozstrzygającą.

Wybory do Rady Miejskiej w obecnym ustroju samorządowym mają ogromnie wielkie znaczenie dla wszystkich mieszkańców naszego miasta. To też nie dziw, że umysły niemal wszystkich obywateli są zajęte wyborami.

Zbliża się więc chwila, w której całe społeczeństwo miasta naszego ma rozstrzygnąć, kto będzie bronił spraw ludności i miasta.

Od wyborców zatem zależy przyszły skład Rady Miejskiej. Wyborcy zaś nie powinni głosować na tych, którzy w parlamencie miejskim zamierzają uprawiać swe prywatne i osobiste interesy, lecz na tych, którzy **dbać będą o dobro miasta i ogółu oraz o sprawiedliwą gospodarkę miejską.**

Samorząd miasta i jego organa, Magistrat i Rada Miejska, to maleńkie państewko miejskie, to społeczne gospodarstwo wszystkich mieszkańców miasta.

Jeżeli każdy mieszkaniec miasta dba o swoje prywatne interesy i całymi dniami zabiega około swego domu, to niemniej dbać powinien o sprawy ogólne i zabiegać około domu społeczności miasta, t. j. korporacyj miejskich.

A że prywatne gospodarstwo każdego mieszkańca miasta w znacznej mierze uzależnione jest od społecznego gospodarstwa miejskiego, nie ulega najmniejszej wątpliwości. **Bo przecież rozchody wszystkich mieszkańców miasta w znacznej mierze są uzależnione od wysokości podatków, jakie należy płacić, na rzecz miasta, od wysokości opłat za wodę, za elektryczność itd.**

Od sprawnego i mądrego funkcjonowania zarządu miasta zależny jest też i dochód wielu obywateli. Weźmy pod uwagę naprzykład sprawę budownictwa, sprawę bezrobocia i t. d.

A zatem każdy mieszkaniec miasta ma w tem interes, ażeby Magistrat i Rada Miejska funkcjonowały sprawnie i należycie. Wszyscy są bezpośrednio zainteresowani w tem społecznem gospodarstwie miejskiem, wszyscy mają też równe prawo do brania udziału w rządzeniu tem gospodarstwem społecznem.

Jeżeli w jakiejś miejscowości Magistrat i Rada Miejska nie odpowiadają może swemu zadaniu, to nie winien temu nikt inny, jak właśnie mieszkańcy danego miasta.

Były przecież wybory i mogli wybrać na radnych kogo tylko chcieli; jeżeli atoli nie interesowali się wyborami i garstka wyborców korzystała z swego prawa wyborczego, nie dziw, że w takiej miejscowości radni miasta nie są może wyrazicielami woli i życzeń ogółu.

Wybory do Rady Miejskiej mają zatem wielkie znaczenie nietylko pod względem ogólno-społecznym i państwowym, lecz także pod względem czysto gospodarczym.

Inna bowiem rzecz polityka i partyjnictwo a inna rzecz interes państwowy i społeczny. Polityka i partyjnictwo nie należą do ciał samorządowych, za to pierwiastek państwowy i społeczny winien tu być silnie zadokumentowany.

Pozatem zadokumentowaniem polskości i społeczności chrześcijańskiej ciała samorządowe winny zajmować się jedynie sprawami gospodarczemi i gospodarkę miejską postawić na wysokości zadania.

Dziś już zaznaczamy tylko, **że każdy Polak i każda Polka powinna pójść w dniu 18 października do urny wyborczej i oddać swój głos według swego sumienia i przekonania. Nie wolno nam uronić ani jednego głosu, ażeby uniemożliwić wejście do Rady Miejskiej — socjalistom.**

Musimy pamiętać, że nieprzyjaciele Polski i Kościoła sprowadzą każdego swego wyborcę do urny wyborczej. Więc niebezpieczeństwo jest znaczne i dlatego każdy Polak i każda Polka musi być agitatorką list polskich i narodowych.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 14 października 1925 r.

Kalendarzyk środa 14 paźdz. Kalista
czwartek 15 paźdz. Jadwigi wd.
piątek 16 paźdz. Teresy p. Gerada Maj.

— **Na Inwalidów Wojennych** złożył na ręce p. Fr. Czarneckiego sędzia rozjemczy p. Filip Białecki 100 złotych.

— **Strzelanie deputatowe**. W ubiegłą niedzielę urządziło tutejsze Bractwo Strzeleckie swe doroczne tradycyjne strzelanie deputatowe na zakończenie sezonu.

Podczas zaciętej walki wynik przedstawia się następująco:

Tarcz I najwyższa ilość pierścieni: 54 pierścieni p. Biały odznaka pamiątkowa

Tarcz II najlepszy strzał: 20 pierścieni p. Krych odznaka

Tarcz IV z wolnej ręki: 44 pierścieni p. Chwiałkowski odznaka.

Odznaki kropkowe zdobyli pp. Malski, Paszotta S. Malski, Lange.

Nagrody ofiarowane przez p. Burmistrza zdobyli:

1. p. Pietrowski 20 pierścieni 2. p. Wierzbowski 20 pierścieni.

Przy strzelaniu deputatowem o najwyższą ilość pierścieni zdobyto następujące wyniki:

1. p. Burmistrz, w którego zastępstwie strzelał p. Biały 53 pierścieni. 2. Grabowski 52, 3. Wierzbowski 51, 4. Biały 51, 5. Chwiałkowski 48, 6. Malski 57, 7. Rogowski 45, 8. Lange 45, 9. Krych 44, 10. Głowacki 44, 11. Cyrklaf 43, 12. Wiśniewski 41, 13. Paszotta 41, 14. Piotrowski Paweł 38, 15. Baranowski 33, 16. Bardjan 33, 17. Swobodziński 31, 18. Piotrowski J. 27.

Na sali odbyło się uroczyste wręczenie nagród przez komendanta Bractwa p. Chwiałkowskiego. Następnie wyprowadził polonez p. prezes wraz z p. królową Bractwa p. Grabowską. Po polonezie tańczono według programu. O godzinie 12 wyprowadził drugi polonez tak zwany „kawowy" komendant z panią królową. Podczas kawki przemówił p. Głowacki wskazując na mozolną pracę komendanta dla Bractwa. Przemówienie swe zakończył na cześć komendanta.

Następnie przemówił komendant p. Chwiałkowski, tłumacząc, że dzisiejsza uroczystość jest tak skromną z powodu obecnego kryzysu gospodarczego. Przemówienie zakończył okrzykiem nasze panie niech żyją. Nakoniec przemówił Wydawca naszego pisma p. Szczuka, wskazując, że w Polsce jest bardzo potrzebne takie towarzystwo, które ćwiczy ducha i oko. Ma nadzieję, że w razie potrzeby nikt z braci Rzeczypospolitej nie zawiedzie. Przemówienie swe zakończył okrzykiem: nasze Bractwo niech żyje.

Po polonezie bawiono się ochoczo do późnej nocy.

— **Od p. Abramowicza otrzymaliśmy następujące pismo.** Na artykuł umieszczony w Głosie Wąbrz. z dnia 13 bm. p. t. Zebranie P. P. S. przesyłam niniejsze sprostowanie artykułu. Gdy otwarto dyskusję nad referatem obecnego posła, nikt głosu nie zabrał wobec czego zamknięto dyskusję. Po zamknięciu tejże zabrałem głos w mojej osobie, gdzie szemrano szeroko o tem i co chcieli obecni zebrani poruszyć zakupu przez Magistrat, tę wymienioną bryczkę i konie, dodałem ja kilka słów do zaspokojenia tej sprawy na nr. 118, „Gazety Grudziądzkiej" z dnia 8 bm. wymieniony artykuł uchwalenie przez sejmik powiatowy w Grudziądzu 30,000 złotych na samochód luksusowy, dotyczące tego artykułu powiedziałem, że Magistrat miejscowy kupił wymienioną bryczkę i konie. Jeżeliby istniała rada zapewnie by tego nie uchwaliła. Nie polega na prawdzie, że uderzono na magistrat, że powózkę tę kupiono za nasze pieniądze.

Co do głosu Eichbergerów, którzy zabrali **głos bezprawnie, nie są oni członkami tej partji, lecz należą do idei warcholstwa i komunistów** na postępowanie takich ludzi, nastąpiło między zebranymi rozgoryczenie, gdzie są ci ludzie znani w naszem mieście i dość szeroko w powiecie, gotowi są za kieliszek wódki iść w przepaść.

Aby uniknąć nieporządku tych ludzi, zmuszony byłem zamknąć zebranie. **Co do mojej obelgi, którą na mnie rzucono oddam tych ludzi pod Sąd.**

Lublin. (Ostrzeżenie dla matek.) Wstrząsający wypadek zdarzył się w tych dniach we wsi Antoniów, powiatu lubelskiego. Dnia 17 zm. mieszkanka wspomnianej wsi Marjanna Gańska napaliła na komin, a mając do załatwienia jakiś pilny interes wyszła z domu, pozostawiając bez żadnej opieki dwoje kilkuletnich dzieci. Kiedy po pewnym czasie wróciła do mieszkania, oczom jej ukazał się straszny widok. Kołyska, w której znajdował się jej 15-miesięczny synek stała cała w płomieniach. Zrozpaczona matka rzuciła się na ratunek i wydobyła nieszczęsne dziecię, silnie poparzone. Pomoc okazała się bezskuteczna. Maleństwo po paru godzinach okrotnych cierpień — zmarło. Wypadek spowodował starszy synek Gańskiej, 5-letni Mieczysław, który po wyjściu matki zaczął się gospodarować w mieszkaniu, a widząc rozpalony w kuchni ogień, zaczął tam manipulować aż wreszcie podpalił kołyskę.

— **Warszawa.** (W śmierci szukał ucieczki przed podatkiem.) Dom nr. 16 przy ul. Nowolipki stał się 7. X. o godz. wpół do 9-ej rano miejscem jednego z tych wydarzeń, które wywołują bardzo duże poruszenie. Oto w domu tym zamieszkiwał z rodziną 55-letni Tobiasz Butlow. Ostatnio zajmował się on administracją domów. Stosunki finansowe i wogóle interesy jego potoczyły się w związku z obecną ogólną stagnacją po takiej pochyłej drodze, że B. począł wpadać w coraz silniejszy stan zdenerwowania. Czarę goryczy przepełniało zajęcie mu na rzecz zaległych rozmaitych podatków ruchomości w mieszkaniu. Termin publicznej licytacji został mu już wyznaczony.

Ponieważ B. mimo zabiegów nie mógł podobno zdobyć potrzebnych na pokrycie podatków pieniędzy — a pogodzić się z myślą utracenia dobytku nie mógł — więc zdecydował się zrezygnować wogóle z życia. Wyszedł z rana z mieszkania, a znalazłszy się na wysokości 4-go piętra klatki schodowej, wszedł na parapet okna i stamtąd rzucił się w przepaść. Mózg rozprysł się i B. poniósł śmierć na miejscu. Majątek, jaki przy nim znaleziono, stanowiła suma 98 zł.

Rozmaitości.

Miasto podniesione o dwa metry.

Całe śródmieście Northwichu miasta położonego w hrabstwie Cheshir, w Anglji podniesiono — jak podaje londyński „Daily Mail" — o dwa metry, do pracy pięcioletniej.

Cała dzielnica handlowa miasta, gmach rady hrabstwa i wieście domów oraz składów podniesiono za pomocą lewarów i podsypano ziemi pod ich fundamenty. Pracę Powyższą przeprowadzono tak systematycznie i umiejętnie, że w aptece znajdującej się w jednym zdom ów podniesionych, ani jedna butelka nie usunęła się z miejsca.

Ogromna ta praca był(a) konieczna z powodu zapadnięcia się ziemi w całem śródmieściu Notrhwichu.

— **Redaktor a doktor.** Tygodnik humorystyczny londyński „Pick me up" dowodzi: Jeżeli redaktor popełni błąd — chcieliby go powiesić. Lecz gdy lekarz błąd popełni, błąd ten zakopuje się w grobie i wszystko jest w porządku. Doktorowi wolno używać wyrazów długich na łokcie, redaktorowi zaraz się zarzuca brak poczucia fonetyki. Gdy doktor idzie odwiedzić cudzą żonę, jeszcze mu za to zapłacą: redaktora z tego samego powodu chcą zastrzelić. Doktorowi płacą za sprostowanie błędów, redaktor musi to robić bezpłatnie. Każdy uniwersytet może zrobić doktora, ale redaktor musi się urodzić redaktorem.

Ostatnie wiadomości.

Westerplatte wydana będzie Polsce dnia 1 listopada

Włoch jako ekspert co do odgraniczenia.

W środę wieczorem przyjeżdża drogą przez Warszawę zamianowany przez sekretarza Ligi Narodów. — Sir Erico Drumondo, ekspert włoski, kapitan regaty, hrabia Gravino di Ramacco. Kapitan di Ramacco nawiąże po przybyciu do Gdańska bezpośrednio kontakt z Radą Portu i rozpatrzy na podstawie przedłożonego mu materjału sprawę odgraniczenia składnicy naszej na Westerplatte w myśl uchwały Rady Ligi Narodów z dnia 19 września. Prace eksperta włoskiego mają być ukończone najpóźniej do 31 października, albowiem Polska przejmuje już dnia 1-go listopada całą Westerplatte w wyłączne posiadanie. Ostatnie prace przy usuwaniu zabudowań, znajdujących się na przyznanym nam terenie zostały już ukończone. Tak zwany Kurhaus został już rozebrany a mieszkańcy zostali usunięci.

Proces o zamach na Prezydenta Rzpl tej.

Odczytanie aktu oskarżenia — Przesłuchanie oskarżonego.

Lwów. Rozpoczęła się tu rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko Stei erowi. Po wylosowaniu sędziów i zaprzysiężeniu ich przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia. Trybunałowi przewodniczy sędzia okręgowy Franke, a oskarżonego bronią adwokaci Grek, senator Ringel, Loewenstein, Landau i Rosenkranc.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Steigera, który na wstępie oświadczył, że do winy się nie poczuwa. Z kolei przedstawił on przebieg swego życia. Praca w biurze, w którem pracował, rozpoczynała się o godzinie 3 po południu, ponieważ jednak w dniu krytycznym miał napisać jakiś list gratulacyjny dla szefa biura, wyszedł z domu wcześniej. Gdy przechodził ulicą Kopernika zobaczył kordon policji i tłumy ludzi i wówczas przypomniał sobie, że p. Prezydent jest we Lwowie. Zatrzymał się chwilę, aby ujrzeć p. Prezydenta.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno. Baczność!! W czwartek dnia 15. bm. o godz 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu „Strzelnicy" Zebranie, na którem delegacja zda sprawozdanie z wyniku otrzymanego w Izbie Skarbowej w sprawie niesprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego przez tutejszą komisję szacunkową.**

O jaknajliczniejsze przybycie prosi

Zarząd.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Wybory a lista rzemieślnicza.

Niżej podpisane cechy podają swym członkom do wiadomości co następuje:

Dzieje poszczególnych stanów państwa naszego, od ich zarania aż do czasów dzisiejszych — wykazują, że z pomiędzy szeregu stanów, stan średni względnie rzemieślniczy odgrywał niepoślednią rolę, a nawet — jak w wiekach średnich — był jedną z najpotężniejszych podwalin średniego stanu, a co zatem idzie i państwa. A dalej wykażą nam te dzieje, że warstwa rzemieślnicza nie uchylała się nigdy, gdy potrzeba było wspierać Ojczyznę, czy to materjalnie, czy moralnie, czy wreszcie i krwią swoją (czego dowodem np. czyny Kilińskiego, Sierakowskiego i wielu innych). Gdy następnie dokonamy analizy czasów niedawnych i obecnych, stwierdzimy, że nietylko dawna generacja, ale i obecne pokolenie rzemieślnicze zasłużyło się już chwalebnie — czy to w reorganizacji państwa, czy to w poprawie doli narodu i swego stanu. Stwierdzimy dalej, że stan rzemieślniczy, uzyskawszy wraz z niepodległością polityczną Polski i swój byt ekonomiczny rozwijał się zadziwiająco, a to tylko na własnych siłach.

I dziś już rzemiosło dzięki swej mrówczej pracy stało się naprawdę skonsolidowaną warstwą, rozumiejącą swe ideały i zadania.

Przemawia to siłą rzeczy za tem, aby stan ten posiadał polityczne równouprawnienie z innemi warstwami, aby otrzymał stanowisko racjonalne do swych potrzeb i znaczenia. Że tak jednak nie jest, przyznać trzeba. A dlaczego? Winę w tej sprawie należy w przeważnej mierze przypisać tej okoliczności, że interesa rzemiosła były dotychczas reprezentowane przez przedstawicieli innych stanów, a ci nie dbali o powierzoną im obronę postulatów rzemiosła.

Skutki były te, że rękodzielnictwo politycznie zeszło de facto do roli zwykłego kopciuszka. Na szczęście położenie to zrozumiało rzemiosło samo, poznało, iż dla poparcia swych interesów musi mieć swoich przedstawicieli, którzy będąc nie dyletantami, tylko wytrawnymi znawcami potrzeb rzemiosła, będą je rozumnie bronili.

W zrozumieniu, że powyższa obrona nietylko tyczy rzemiosła ogólno-państwowego, lecz także lokalnego—sfery rzemieślnicze naszego miasta na posiedzeniu zgodnie wysunęły swoją listę do Rady Miejskiej.

W związku z tem powinno być dla wszystkich zrozumiałem, że wystąpienie rzemiosła tutejszego jest krokiem stanowczym i rozumnym, wypływającym z przeświadczenia, iż stan rękodzielniczy zna swoją siłę, a w odpowiedniej do niej mierze żąda swych praw. Pamiętajmy zaś, że dla normalnego i spokojnego rozwoju państwa dla zdrowego uwarstwowienia jego ludności, istnienie w siły zasobnego stanu rzemieślniczego, a co zatem idzie, stanu średniego, jest konieczną i życiową potrzebną.

To też wyborcy miasta naszego spełnią sumiennie swoje zadanie, a zarazem zyskajądla swej sprawy, gdy oddadzą swój głos na listę rzemieślniczą

Nr. 4.

bo wsparłszy stan rzemieślniczy, przyczynią się tem samem do ugruntowania stanu średniego, a tem, jak wiemy jest najpoważniejszym obrońcą i rzecznikiem naszego miasta.

Wszyscy wyborcy, którym się rozchodzi o dobrą gospodarkę miejską, o to, aby ludzie mieli pracę i dach nad głową, niechaj oddadzą swój głos tylko na **listę Samodzieln. Rzemieślników**

nr. 4.

Zarządy Cechów

Cech ślusarski | Cech kowalski
Cech malarski | Cech kołodziejski
Cech krawiecki | Cech golarski
Cech piekarski | Cech rzeźnicki
Cech stolarski

Zarząd Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników.

Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna.

Obwieszczenie.

W sprawie nadzoru państwowego nad ogierami.

W piątek, **dnia 6. 11. 1925 r.** o godzinie 9-tej z rana w Wąbrzeźnie na targowisku dla koni luksusowych odbędzie się przegląd ogierów prywatnych. Przegląd odbędzie się na zasadzie spisów ogierów, a spisy te wykonają magistraty, urzędy gminne i urzędy obsz. dw. w dwóch egzemplarzach najpóźniej do 20 bm. Jeden egzemplarz doręczą pp. Burmistrzowie i Sołtysi przewodniczącemu Komisji Przeglądowej w dniu przeglądu, a drugi przechowywać winni u siebie. Formularze do spisu otrzymają wyżej oznaczone urzędy ze starostwa bezpłatnie. Spisy mają obejmować **wszystkie** ogiery znajdujące się w powiecie w prywatnem posiadaniu urodzone w roku 1923 i starsze. Każdy ogier przedstawiony do przeglądu powinien być zaopatrzony w przymocowaną do grzywy tabliczkę drewnianą lub tekturową z numerem, pod którym zapisany jest w spisie. Przegląd odbędzie się na zasadzie rozporządzenia policyjnego Pana Wojewody Pomorskiego w sprawie przeglądu ogierów z dnia 22. 9. 25 r. L. dz. II. g. 2059|25. Rozporządzenie to, które zostanie ogłoszone w tut. Oręd. Pow. po ukazaniu się w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego przewiduje karę grzywny do 60 zł., a w razie niemożności uiszczenia grzywny, odpowiedni areszt. Pp. Naczelnicy podległych mi urzędów gminnych, które będą miały ogiery do przedstawienia, winni w terminie przeglądu stawić się osobiście, lub wydelegować odpowiedniego zastępcę, który będzie utrzymywał porządek pomiędzy ogierami przedstawionymi z odnośnej gminy. Szczególnie należy baczyć na to, ażeby ogiery ustawione zostały według kolejności zapisania ich w spisie.

L. dz. 1607. R. II.

STAROSTA.

Powyższe podaję do wiadomości i wzywam właścicieli ogierów z miasta Wąbrzeźna, aby ogiery w posiadaniu ich będące zgłosili w tut. Urzędzie Policyjnym ustnie, lub piśmiennie do dnia 19 października 25 r.

Wąbrzeźno, dnia 12 października 1925 r.

Urząd Policyjny.
Schwarz, burmistrz.

Obwieszczenie!

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że handlarze domokrążni winni zgłosić swe wnioski o udzielenie im patentu na handel domokrążny na rok 1926 najpóźniej do dnia **20. października br.** w tut. biurze policyjnym, pokój nr. 4.

Wąbrzeźno, dnia 14. X. 1925 r.

Urząd policyjny

ZAWEZWANIE.

W sprawie upadłościowej kupca Józefa Zadańskiego z Wąbrzeźna wzywam wszystkich tych dłużników a wzgl. wierzycieli, którzy dłużnikowi upadłościowemu cośkolwiek winni są, albo do niego jakiekolwiek uprawnione pretensje mają, aby się do mnie do dni 10-ciu zgłosić zechcieli.

ST. PISZCZ, zastępca procesowy jako zarządca masy upadłościowej.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Inwalidzi i wdowy po inwalidach

Nasza lista do wyborów rady miejskiej w Wąbrzeźnie jest

LISTA 11.

Komu zależy na tem, ażeby prawa inwalidy były dobrze zastąpione niech odda w niedzielę, 18 paźdź. swój głos na listę 11. Kandydaci z tej listy przyrzekli nam zajmować się z naszym LOSEM.

ŚWIEŻO PALONE KAWY — HERBATY!

Najwyborniejsze i najtańsze

źródło zakupu

W tym tygodniu nadchodzą dziennie świeże wędzone

I. prima Sielawki (szproty)
" Biklingi
" Węgorze
" Łosoś

po najtańszych cenach.

wągorz w puszkach

Opiekane śledzie

Śledzie Fillee bez ości.

Prima sery tylżyckie i szwajcarskie.

Wszelkie towary kolonjalne po najniższych cenach.

Specjalne cenniki wina najwyborniejszego po znacznie zniżonych cenach.

WINOGRONA — CYTRYNY!

Własny samochód do dyspozycji.

Hotel pod Białym Orłem i skład delikatesów.

Telefon 5. **Rynek.**

---

30 zł. nagrody!

Wieczorem z dnia 8 na 9 paźdz. zgubiono w czasie jazdy automobilem na szosie Tczew—Nowe—Grudziądz—Wąbrzeźno czarną tekę do akt, zawierającą akta ubezpieczeniowe od ognia z polisami Tow. „Vistula i Port“ na nazwisko niżej podpisanego jakoteż inne drobnostki pomiędzy nimi termometr.

Papiery te dla znalazcy są bezwartościowe dlatego proszę usilnie o łaskawy zwrot tychże za wyżej wyznaczoną nagrodę.

Bruno Schaefer Wąbrzeźno

Hallera 5. **Hallera 5.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 3 listopada 1925 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę **w Czystochlebiu w przetwórni p. Crettiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką**

1 motor naft., urządzenie przetwórni z maszynami i pasami, 1 stóg siana.

ĆWIKLIŃSKI, podsekretarz sądowy.

---

20 ludzi

do kopania buraków cukrowych na AKORD

potrzebuje zaraz

Maj. Niedźwiedź

p. Wąbrzeźno.

Buraki cukrowe

kupujemy za gotówkę

Zakłady Przemysłowe
tel. 1. KOWALEWO tel. 1.

Przyjmuję

bieliznę

do prasowania sztywną i miękką

MAGOWSKA

ul. Bernarda II piętro.

Zgubiono

PAPIERY

wojskowe wydane przez komisję registracyjną w Wąbrzeźnie, które unieważa.

ST. MISZCZAK

UCZEŃ

(ponad 15 lat)

syn uczciwych rodziców może się zgłosić

ST. ŻURALSKI

skł. bławatów i konfekcji.



Kto z panów kupców przemysłowców i rzemieślników

chce

zdobyć potrzebną

gotówkę

Osięgnąć ją może każdy bez wyjątku który się zdobędzie chociaż tylko na jednorazowe ogłoszenie w „Głosie Wąbrzeskim“. Większy sukces oczywiście odnosi ogłoszenie kilkorazowe!

LISTA nr 10.

Z czołowym kandydatem K. Głowackim

jest bezpartyjna.

Broni bezinteresownie wszystkich obywateli przyrzeka mało czyni dużo.